

Matka zadała cios

Data publikacji: 27.06.2012 13:00

Matka małego Szymka, którego zwłoki znaleziono w cieszyńskim stawie zadała dziecku cios - powiedział w radiu Zet Andrzej Seremet, prokurator generalny. Ujawnił też, że w sprawie chłopca cała grupa osób zacierała ślady.

□

Na razie w sprawie chłopczyka, którego zwłoki znaleziono w cieszyńskim stawie zatrzymano dwie osoby matkę i ojca dziecka. Oboje usłyszeli już zarzuty. Matka jest podejrzana o zabójstwo, ojciec o nieudzielenie pomocy.

Znamy już też wstępne wyniki kontroli przeprowadzonej w będzińskim MOPS-ie. Okazuje się, że rodzice Szymka mimo tego, że dziecko nie żyło od dwóch lat wciąż pobierali zasiłek na chłopca.

Andrzej Seremet na antenie radia Zet powiedział też w jaki sposób najprawdopodobniej zginęło dziecko. - **Zarzuca się, że matka doprowadziła do śmierci chłopca zadając mu cios w brzuch** - powiedział prokurator.

Przypomnijmy, że sekcja zwłok wykazała, że chłopczyk umierał wiele godzin w okropnych boleściach. Pojawiły się też informacje, że z bólu odgryzł sobie wargę. Do dziś nie jest jednak jasne czy dziecko żyło kiedy wyrzucono je do cieszyńskiego stawu.

Jak przyznał prokurator generalny w rozmowie z dziennikarzami radia Zet śledczy mają istotne informacje, które potwierdzają, że była grupa osób, która brała udział w zacieraniu śladów po śmierci Szymona z Będzina

Dorota Kochman